

Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

Abonament

wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 90 gr. Z dostawą pocztową zł 2,89 kwart., 97 gr miesięcz.
:- Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

Ogłoszenia


na 4-lamowej stronnicy za milimetr 15 gr. Częstsze ogłoszenia rabat. Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyncz. 25 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Nr 5.

Lipno, dnia 29 marca 1929 r.

Rok I.



Zmartwychwstanie.

Nadchodzi radosne święto wiosny, Święto Zmartwychwstania.

Z nastającą wiosną wokół budzi się cała przyroda do nowego życia. Pełna rzeźkości w powiewnych ruchach idzie wiosna. Złote słońce blaskiem ożywym zwiastuje radosną wieść zwycięstwa nad zimą, powstanie z martwych życia, zgnębnego przez surowe długotrwałe mrozy, okrytego całunem śnieżnym... Rozsłonecznione dni radują nas nowym życiem i weselem. Ptaki radośnie do swych gniazd wracają. Drzewa przygotowują się, by w nową zieleń się ustroić. Wiosna radość sieje dookoła. Serca ludzkie żywiej biją, i złote nadzieje w nich wstępują. Cudy dziwne się dzieją wokół. Przychodzi cud największy — Zmartwychwstanie!

Świat chrześcijański obchodzi Dzień Wielkiejnocy — radosne święto Zmartwychwstania Pańskiego, zwycięstwa trwałe i wieczne światła nad ciemnością, życia nad śmiercią. Krwawa Męka w ogrodzie Oliwnym i na Golgocie odkupiła ludzkość, wyzwoliła ją... Bóg-człowiek wielkością Swjej ofiary, miłością potężną zbawił świat. Przychodzi do nas Chrystus Pan w całej swej chwale i jasności, przychodzi z pociechą zbolałym sercom i krzepi mocą swą najświętszą siły zwątlone, i chojną dłonią swą pomiędzy sługi swe rozdziela łaski.

Jak ongiś w dni zaboru każda Wielkanoc była dla naszego narodu radosnym dniem nadziei, że przyjdzie czas, że Polska Zmartwychwstanie, — tak dziś w Wolnej i Niepodległej Ojczyźnie w blaskach Zmartwychwstania Pańskiego tem jaśniej widzimy złotą Wolność naszą. Przy biciu dzwonów kościelnych, gdy rozbrzmiewa pieśń potężna: „Chrystus Zmartwychwstał — Alleluja!“, tem więcej odczuwamy, że „wzeszedł świat“: Rzeczpospolita Polska — Wolna! Wiara serdeczna i trwała Ojców naszych stała się ciałem. Skończył się wielki post narodowy, nadeszło radosne zmartwychwstanie, a z niem życie niepodległościowe.

Wielkanoc tego roku łączy się z dziesięcioleciem istnienia Odrodzonej Polski. Te dzwony — rozdzwonione w dzień święta Zmartwychwstania — niech głoszą hejnał wiary wiecznej, nadziei na przyszłość, powszechnej miłości i jedności... Niech grzmi hejnał czynu i wytrwałej pracy... Niech budzi nas do niepodległości duchowej, niepodległości, tworzonej przez pracę, przez wiedzę i oświatę, przez braterstwo i miłość, przez służbę Prawdzie i Polsce.

Czy należy zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu?

„Cudze chwalicie, swego nie znacie
Sami nie wiecie, co posiadacie”.

Odpowiedź musi nastąpić jedna — tak. Każdy obywatel Państwa Polskiego, poczuwający się do obowiązków w stosunku do Państwa, na obszarze, którego zamieszkuje i żyje winien stawić się na Wystawę, aby swoją obecnością podkreślić łączność i zespolenie duchowe w ogólnym bilansie wyników pracy w Odrodzonej Niepodległej Ojczyźnie.

Polska rozszarpana przez zaborców na trzy kawały, w każdej dzielnicy innym tętniła życiem. W polityce gospodarczej zaborców były rozbieżności, wszędzie jednak intencja ich była niewzruszenie zgodna w tem, gdy rozchodziło się o wymazanie Polaków, jako Narodu z powierzchni życia. Fałszowano historję, poniżano godność Polaka w szkole i urzędzie, prześladowano materialnie. Jad pogardy dla wszystkiego co nasze — polskie, i niewiary w siły Narodu zaszczepiano więcej lub mniej umiejętnie w zależności od inteligencji oprawcy.

A gdy czasu udręki Narodu kres nadszedł, gdy skuwające nas okowy opadły, lęk szczepiony przez wrogów w serca nasze, i niewiarą w zdrowy instykt i potęgę Narodu dały upust urojonym obawom i trwodze. Co znami będzie — jak pocznemy — jak sobie damy radę? Pytał trwożliwie szereg tych, co poza wygodną synekurą, regularnie, co pół roku obcinanymi kuponikami, lub pobieraniem od lokatorów komornem innego życia nie znali i zaznać go się bali, którzy nad Polską krzyż stawali — lży chustką ocierając — a bojowników o Wolność głupcami, warjatami i niedowarzeńcami — nazywali.

Lecz życie jest życiem. Zostaliśmy zmuszeni żyć samodzielnie — i o dziwo, nietylko, że nic nam się nie stało, lecz dowiedliśmy tym co, jak złowróźbne puszczki i sępy, zawczasu ostrzyli

sobie krwiożercze dzioby na naszą całość, że na napaść umiemy odpowiedzieć cięciem praocjów z pod Grunwaldu i szarżą pod Samosierra. Znaleźliśmy z pośród siebie rzesze urzędnicze, zdolne i ofiarne, stworzyliśmy szeregi policji, w sprawności i zdolności nie ustępującej swym zagranicznym kolegom, ogłosiliśmy prawo, oceniane przez najbardziej kulturalne narody, jako nowoczesne i życiowo słuszne. Fabryki nasze dowiodły, że choć ograbione w czasie wojny, potrafią wypuszczać na rynek towary, nie gorsze od towarów, sprowadzanych od sąsiadów, ale za to szumnie reklamowanych, robotnicy — że chcą i umieją pracować.

W pochodzie do kultury i dobrobytu kroczyliśmy w pierwszych szeregach. Do pracy stanęli wszyscy, co mogą pracować — wyścig pracy został podjęty i trwa. Dla osiągnięcia większej wydajności pracy następuje naukowa organizacja pracy, rozbieżności życia regulują planowe i celowe posunięcia Rządu. Nie ustępujemy sąsiadom i tylko wiary w siebie i pracy wyteżonej potrzeba, abyśmy w wynikach pracy na czołowe miejsce się wysunęli.

W dziesiątą rocznicę odzyskania Niepodległości inicjatorzy Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu postanowili zebrać, zgrupować i okazać całemu światu, a przedewszystkiem swoim, do wszystkiego, cośmy wolał, wysiłkiem, pracą i uzdolnieniem osiągnęli. Myśl piękna — jako, że napawa nas dumą narodową, pobudza nas do dalszych czynów, do dalszego wyścigu w pracy — do szlachetnego współzawodnictwa. Niema takiego przejawu w życiu naszym, myśli w czyn wcielonej, która nie byłaby na Wystawie ilustrowana. Wszystko co nasze — rodzime — cały dorobek dziesięciolecia znajdzie tam pomieszczenia. Każda warstwa społeczna, każdy zawód, każde zatrudnienie znajdą na Wystawie wszystko, co ich dotyczy i in-

KAZIMIERZ KELLER.

Materiały do monografji m. Lipna.

Historja miasta Lipna zespolona jest nierozdzielnie z dziejami ziemi Dobrzyńskiej, toteż pisząc o Lipnie, dzieje tej ziemi stale trzeba mieć na względzie i historję Lipna wiązać należy z historją tej prastarej dzielnicy lechickiej.

Ziemia Dobrzyńska należy do najstarszych osiedli słowiańskich. Nie ulega wątpliwości, że Lipno dziejami swojemi sięga jeszcze czasów przedchrześcijańskich, a o starożytności tej osady nietylko mówi legenda i tradycja, kryjąca przeważnie zawsze ziarno prawdy, lecz również powiązanie logiczne dziejów Lipna z dziejami ziemi Dobrzyńskiej i położenie topograficzne miasta.

Liczne grobowce pogańskie, t. zw. Żale, odkopywane w wielu miejscowościach ziemi Dobrzyńskiej, dowodzą niezbicie, iż w czasach zamierzchłych okolica nasza nie była pustkowiem, lecz była zamieszkała przez liczne osiedla ludzkie, naówczas jeszcze pogańskie, czcicieli Perkuna, boga ognia.

Pierwszą wzmiankę historyczną o Dobrzymiu czytamy w kronice Długosza pod r. 1065, w którym to

roku Bolesław Śmiały wyznaczył benedyktynom mogiłskim pewien dochód „ex castrō Dobrzin”. Skoro już w roku 1065 istniał nad Wisłą castrum (zamek) Dobrzyń, powstanie tego zamku musiało być znacznie wcześniejsze, sięgające czasów jeszcze pogańskich.

Pierwiastkowe granice ziemi Dobrzyńskiej były następujące: od południa Wisła, od wschodu Skrwa, od zachodu Chełmica, a od północy Mień Górny. W tym obszarze, wynoszącym od 10 do 12 mil kwadratowych, istniała bez wątpienia osada Lipno, położona nad rzeką Mień, wpadającą do Wisły. Na górze, obecnie zwanej Św. Antoniego, znajdował się gród warowny z drzewa robiony, chroniący mieszkańców przed wrogami. Później obszar ziemi Dobrzyńskiej, dzięki osadnictwu, powiększył się znacznie.

Mień — rzeka spławna.

Dzisiaj rzeka Mień jest małą rzeczką, nie mającą znaczenia pod względem komunikacyjnym. W owe czasy jednak nasza skromna rzeka była rzeką spławną i jako arterja komunikacyjna miała poważne znaczenie. Jeszcze przez rok 1809 niewielkie tratwy po niej mogły się swobodnie posuwać w kierunku macierzy rzek polskich Wisły. Wytrzebiecie lasów i stopniowy w ciągu kilku wieków dokonywany się proces zamulania koryta zamienił rzekę w skromną rzeczkę. Ze istotnie rzeczką Mień była rzeką, dowodzi

teresuje. Nawet wygodnicki sybaryta, którego dewizą życia jest „żyć, aby użyć“ znajdzie na Wystawie możliwość życia i użycia, począwszy od atrakcji emocjonujących, jak kolej górską, zjeżdżalnia wodna, jazda balonem wirującym, karuzela lotnicza i inne, poprzez luksusowo urządzony hipodrom i strzelnicę do wesołego jazzbandu z udziałem tamtamów, piszczałek i innych instrumentów murzyńskich oraz luksusowych restauracji z dancinżem.

Zatem śpieszcie na Wystawę wszyscy — i ty człowieku pracy, który chcesz pogłębić swe fachowe i zawodowe wiadomości, i ty inteligencie, i ty beztroski nababie. Każdy z was znajdzie na Wystawie coś, co go pociągnie. Rolniku — jeżeli chcesz, aby twój mórg dał ci chociaż korzec więcej, niż dotychczas, jeżeli chcesz naocznie się przekonać, jak gdzieindziej, uprawiając gorszą ziemię, osiąga stosunkowo lepsze wyniki, niż ty na dobrych gruntach, jak małe gospodarstwo potrafi dać znaczny dochód, jak podnieść wydajność krów, jak przy małym nakładzie sił roboczych osiągać wielkie rezultaty — jedź na Wystawę Poznańską! Kupcze, jeżeli dążysz do pozyskania licznej klien-

teli, lub zwiększenia jej liczby, jeśli brak ci pomysłów dekoracyjnych, jeśli w poszukiwaniu taniego i dobrego towaru pragniesz wyszukać dogodnych dla siebie firm i nawiązać z nimi kontakt, gdy chcesz się zareklamować — śpiesz na Wystawę! I wy wszyscy wytwórcy i konsumenci, pracodawcy i pracownicy, z za warsztatu i kantoru, lady sklepowej i biurka, zawody wolne, zrzeszeni i samotni! Nikogo zbraknąć nie powinno! Gdy zagranica już dzisiaj w liczbie zgłoszonych wycieczek zbiorowych poważnie zajmuje miejsce, gdy nawet z Ameryki przyjazd gości jest zapowiedziany — ty Polaku — miałbyś swojej własnej Wystawy nie zwiedzić? Gdy obcy są z podziwem dla twych zdolności, skrzętności i dzielności, czy obojętnym dla ciebie będzie świadectwo obcych z „chlubnie zdanego egzaminu ze zdolności do samodzielnego życia w rodzinie państw i narodów?“

A gdy nawet spostrzeżesz, zwiedzając Wystawę, braki, niedopatrzania i niedomagania — pamiętaj, że wszyscy dążymy do doskonałości i że, dokąd ludzkość istnieć będzie, poprawiać, ulepszać, szukać nowych dróg i budować je — to nasze zadanie. A więc śpiesz na Wystawę!!!

Jot.

Wieś i miasto.

W większości miast prowincjonalnych przeważającą liczbę ludności stanowią rzemieślnicy, poza nimi idzie drobne kupiectwo, inteligencja zawodowa... Właściwymi gospodarzami miast są rzemieślnicy i drobne kupiectwo, jako stanowiące łącznie większość ogółu ludności danego miasta. Od pomyślnego rozwoju interesów tych warstw zależy stan gospodarki miejskiej, rozwój i przyszłość miasta, tego ważnego czynnika w życiu państwowym kraju. Dobrze sytuowane i organizacyjnie silne rzemiosło i kupiectwo są podwalinami przysz-

łości miast, które muszą dzwigać się coraz to wyżej pod względem narodowym i finansowym, mając za zadanie zrealizowanie tych konieczności życia ogólnopolskiego, do jakich są powołane, a jakich wymaga od nich doba obecna, a nawet najbliższa i dalsza przyszłość.

Wieś nasza jest wyłącznie prawie rolnicza: włościanie są gospodarzami (w pełnym znaczeniu tego słowa) swej wsi i gminy, a nawet i powiatu. W większym daleko stopniu, niż rzemiosło i kupiectwo w miastach, wieś jest tym ważnym czynnikiem

najlepiej pojemna rozpadlina, stanowiąca byłe koryto rzeczne, dziś pokryta łąkami i porośla trzciną. Jeszcze w roku 1860 były ślady od stympali i pali od słuzy przepustowej, przez którą tratwy z drzewem przechodziły.

Gród obronny.

Położenie topograficzne góry Św. Antoniego i obecnego parku bez wątplenia pozwala thniemać, w związku z danymi historycznymi, że legenda przekazywana z pokolenia na pokolenie, iż Lipno było warownią w czasach zamierzchłej przeszłości — jest prawdziwa. Jeśli spojrzeć z tak zw. książęcej górki w parku na dół, ujrzymy moczary, bagniska, otaczające z tej strony park, a położenie między parkiem, a wyżyną, po której przechodzi obecny trakt do Dobrzyń nad Wisłą. Niewątpliwie poprzez owe bagna, moczary przepływała odnoga rzeki, która, po okrążeniu wzniesienia, na którym znajduje się góra Św. Antoniego i park, łączyła się z prądem macierzystym Mienia, poprzez obecną szosę Włocławską, stanowiącą w tym miejscu niewątpliwie sztuczny nasyp, w ten sposób osada Lechicka Lipno stanowiła niedostępną wyspę — warownię, ze wszystkich stron oto-

czoną prądem rzeczonym. Tu musimy sobie uprzytomnić, że przodkowie nasi starali się, wobec ciągle grożących im niebezpieczeństw, budować swe siedziby w takich miejscach, aby, dzięki naturalnym warunkom, uzyskać największe bezpieczeństwo przed wrogiem. Zamek obronny (hradyszczę) wskutek naturalnie dziejowych szczezł z oblicza ziemi, ale legenda wiernie przechowała pamięć o nim — o naszych przodkach, mężnie i zbrojnie przeciwstawiającym się napadom nieprzyjaciół.

Napady wrogów.

Początkowe dzieje ziemi Dobrzyńskiej — to nieprzerwany łańcuch napadów Litwy, Prusów, Krzyżaków i Czechów. Walka była niemiłosierna. Zdobycyca w pień wycinał ludność, lub zabierał do niewoli, a osiedla ludzkie zamieniał w popioły.

Historja nas poucza, że Kazimierz Wielki zastał Polskę drewnianą, a pozostawił murowaną. W rzeczywistości Kazimierz Wielki obwarował kilkadziesiąt grodów i zmurował kilkadziesiąt zamków królewskich, Polska zaś zawsze była drewnianą i pozostała nią aż do najpóźniejszych czasów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

państwowym, jaki stanowi w dużej mierze o życiu kraju. We wsi jednak dzisiejszej odczuwa się nadmiar ludności. Coraz to więcej rozdrabniane mniejsze gospodarstwa rolne nie mogą wyżywić swych właścicieli. Tymczasem zaś gruntu nie przybywa i wskutek tego coraz to większa ilość ludu wiejskiego pozostaje bez należytej pracy. Stan ten pogarsza mechanizacja uprawy roli, gdyż zmniejsza zapotrzebowania rąk ludzkich do pracy w gospodarstwach większej własności. Przyrost naturalny ludności wiejskiej potęguje się przez brak dostatecznej pracy na wsi dla jej mieszkańców, którzy dawniej radzili sobie emigracją do Ameryki i wędrówką „do Prus”. W obecnych czasach emigracja jest utrudniona i ograniczona, ponadto ze względu na nasze własne interesy do pewnego stopnia szkodliwą

Nadmiar ludności wiejskiej jest wchłaniany przez miasto, które jest zmuszone wprost przyjmować nie tylko tych drobnych rolników, o których była mowa, lecz i tych bezrolnych (robotników rolnych), którzy nie mogą znaleźć pracy na wsi, będąc jej pozbawieni przez większą własność. Opiekuńcze skrzydła miasta przytulają i tych ostatnich, co jednak miastu wychodzi na niekorzyść, gdyż powiększa się warstwa robotnicza miasta, która w następstwie poszukuje pracy, jakiej jej udzielić miasto nie jest w stanie; nieproporcjonalność przyływu rąk roboczych do miasta w stosunku do przyrostu warsztatów jest ogromna. Miasto fabryczne łatwiej tę kwestję potrafi rozwiązać: większa podaż i większy popyt rąk roboczych wzajemnie się zwalczają.

Pewną część tego nadmiaru ludności wiejskiej stanowi młodzież, która jest oddawana do miasta na naukę rzemiosła. Terminatorzy w warsztatach rzemieślniczych stanowią prawie wyłącznie element wiejski: są to synowie włościańscy, których rodzice — rolnicy, nie mają możliwości osadzenia swych dzieci na roli, wysyłają „do terminu”. I dobrze robią ci ojcowie, gdyż zamiast dać synowi swemu niedostateczną dla wyżywienia się ilość gruntu, dają mu fach „do ręki”, który zapewnia przyszłość niefrasobliwą, a nawet bardzo często i dostatnią. Wykwalifikowany rzemieślnik dokształcony w szkole rzemieślniczej, ma możliwość stać się samodzielnym i założyć „na siebie” warsztat, co ułatwia częstokroć otrzymywana spłata przy działach ojcowskich. Odływ ten młodzieży wiejskiej do miasta zapobiega dalszemu rozdrab-

nianiu gospodarstw wiejskich, a miastu daje element najczęściej zdrowy i zdolny, potęgujący moc stanu rzemieślniczego.

Rząd i społeczeństwo widzi ten wzajemny stosunek tych dwóch warstw ludności i stara się go ugruntować, traktując sprawę całą jako zagadnienie przyszłości, jak miast, tak i wsi: rząd idzie w kierunku wzmocnienia stanu mieszczańskiego, rzemieślniczego, czego rezultatem będzie powiększenie ilości warsztatów i utrwalenie ich bytu. Pójście prawa rzemieślniczego w kierunku ustalenia wymagań nauki szkolnej od terminatorów rzemieślniczych daje tę gwarancję, że kształcona w warsztatach rzemieślniczych młodzież, dokształcona przez szkołę zawodową, wyrośnie na tęgich rzemieślników i dobrych obywateli.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa drobnego kupiectwa. Lecz i to zasilane jest w miastach przez element wiejski. Często otwierane są sklepy i sklepiki przez mieszkańców, pochodzących ze wsi; młodzież, uczęszczająca do szkół handlowych, czy praktykująca w handlu, rekrutuje się w znacznym stopniu z synów wsi.

Z powyższego widać, że warsztat rzemieślniczy i lada kupiecka są tym elementem, łączącym wieś i miasto nazawsze. Aczkolwiek pomiędzy stanem mieszczańskim i włościańskim jest często nieufność, oparta jest ona jednak na fałszywych podstawach i dzikiej tradycji. Antagonizm, jaki często się wytwarza w obydwu sferach, daje pozory istnienia dwóch nieprzyjaznych obozów, które, gdy się w nie bliżej wejrzy, nie są zupełnie do siebie wrogo usposobionymi. Rozbieżność, zdawałoby się, interesów tych dwóch warstw jest wielka, tymczasem, jak widzimy, żyją one ze sobą w ścisłym kontakcie konieczności życiowych, wzajemnie się uzupełniają i wspomagają, prowadząc z jednej strony do pomyślnego stanu gospodarczego wsi, z drugiej zaś do wydatnego podniesienia miasta. Dobrobyt wsi natychmiast udziela się miastu przez zapotrzebowanie wytworów rzemieślniczych i przedmiotów handlu. Rozrost zaś rzemiosła nie grozi zupełnie interesom wsi, gdyż stwarza szeroki i wdzięczny teren do przyjęcia emigracji wiejskiej. I tak dalej . . .

Na zakończenie niech wolno będzie mi do znanych słów: „Chłop potęga jest — i basta . . .” dodać: „Równemi mu będą miasta”.

ZUZ

⇒ DZIAŁ GOSPODARCZY ⇐

Co zrobić ze zmarzniętymi ziemniakami?

Tegoroczna zima dała się rolnikom we znaki, powodując wielkie stosunkowo straty w okopowiznach i oziminach. Ziemniaki przechowywane w kopcach i piwnicach przemarzły w wielu miejscowościach w dużej ilości, gdzieś prawie zupełnie, pozbawiając niejedną wieś sadzeniaków i jednego z głównych środków pokarmowych wsi naszej. Zachodzi przeto pytanie, co zrobić z przemarzniętymi ziemniakami, co sadzić i co jeść ma chłop polski na wiosnę bieżącego roku. Utrzymały się ziemniaki przeważnie przechowywane w dołach, w których wierzchnia war-

stwa ziemniaków zmarzła, ale w których mróz nie zniszczył głębszych warstw kłębów. (Jest to jednak z innych powodów zły sposób przechowywania). Także w kopcach, przykrytych grubą warstwą słomy i ziemi, nie ucierpiały ziemniaki do tego stopnia, by były bezużyteczne do sadzenia i do jedzenia. Również, kto nie mogąc wskutek zamarznięcia ziemi powiększyć grubości okrycia ziemniaków w kopcach, ziemią w zimie, w czasie niebezpieczeństwa mrozów, bardzo wysokich w bieżącym roku, okrył kopiec obronikiem, ma mniejsze straty w ziemniakach. Rolnik jest w br. w ciężkim położeniu, bo zespane wskutek mrozu ziemniaki nie dadzą się długo utrzymać. Ani ich więc sadzić, ani jeść nie można. Cóż zatem zrobić? Przedewszystkiem przebrać ziemniaki w dzień cieplejszy (temperatura od 2 st. C. w górę) i zdrowe odrzucić od nadmarzniętych. Zdrowe przechować w

piwnicy, lub kopcu, aż do czasu sadzenia, nadmarznięte natomiast spasać bydłem lub trzodą chlewną po przygotowaniu lub sparzeniu w parniku; możliwe to jest jednak, gdy się niema dużo zmarzniętych ziemniaków, gdyż całą ilość trudno od razu sparzyć i spasać. Krowom cielnym nie należy zbyt dużo dawać przemarzniętych ziemniaków (o ile się nie dobrze sparzy) najwyżej 4 do 6 kg. na dzień i na sztukę, gdyż w większej ilości są nieodpowiednie. Ziemniaki bowiem zmarznięte, jeśli nie odtajały, są szkodliwe, powodując z powodu zimna rozwołnienie, wzdęcie, a nawet poronienie u krów cielnych. Należy je w najgorszym razie pozostawić na wolnym miejscu, aby odtajały, najlepiej jednak ugotować je w naczyniu lub parniku o ile potrzeba. Zupełnie szkodliwe są ziemniaki zmarznięte i potem zgniłe, które mogą wywołać nawet śmierć zwierzęcia. Jeżeli zmarzło dużo ziemniaków, wówczas nie można spasać wszystkich zmarzniętych ziemniaków od razu, z drugiej strony nie można czekać z nimi, aż zgniją. Trzeba je wysuszyć, względnie ususzyć w piecu chlebowym, w którym rozsypuje się ziemniaki w cienkiej warstwie (np. po wyjęciu chleba).

Ususzone lub przeschnięte ziemniaki trzeba przed skarmieniem ich bydłem, dla którego są wcale dobrą paszą, ugotować lub sparzyć. Drugi sposób zużycia zmarzniętych ziemniaków to ich ukiszenie, które można zastosować i do zmarzniętych buraków, brukwi, marchwi, rzepy. Dołuje się je, nie czekając aż odtają, ponieważ potem będą gniły. Wsypuje się je do dołów zabezpieczonych przed wodą zaskórną, tnie lopatami i ubija mocno nogami, dodając plew i siewki. Po ubiciu w dołach i usypaniu kopca ziemniaków pociętych na 1 metr wysoko, okrywa się go słomą, a na nią daje się warstwę ziemi grubą na 1 metr. Kopic opada po pewnym czasie, a w ziemi przykrywającej ziemniaki pocięte, tworzą się szpary, które zasypuje się, gdyż dostęp powietrza do kiszonki niszczy paszę. Oczywiście przy tym sposobie zużycia zmarzniętych ziemniaków traci się dużo suchej masy, a nawet nieraz całą paszę, o ile zadołowano ziemniaki już gniące, albo gdy do dołu dostaje się woda lub powietrze. Trzecim wreszcie sposobem zużycia zmarzniętych ziemniaków, to przeznaczanie ich do wyrobu alkoholu (lub gorzelnii), zmarznięte bowiem ziemniaki nadają się znakomicie do wyrobu alkoholu, gdyż zużywają mniej siodu do zamiany mączki na cukier. Nawet ziemniaki zgniłe mogą być zupełnie dobrze zużyte w gorzelnii. Skutkiem mrozu życie organiczne ziemniaka bezwarunkowo gaśnie, dlatego takie ziemniaki nie mogą być użyte do sadzenia, po rozmarznięciu bowiem ulegają ziemniaki zmarznięte rozkładowi i gniciu. Co się tyczy przeznaczenia ziemniaków do jedzenia, to lekko nadmarznięte ziemniaki tracą do pewnego stopnia słodki smak, albo przez pozostawienie ich przez krótki stosunkowo czas w zimnej wodzie, albo przez przechowanie ich w cieplej piwnicy lub kuchni. Ziemniaki mogą jednak zmarznąć bez nabycia słodkiego smaku, albo nabyć słodki smak nie zmarznawszy. Gdy ziemniaki marzną nagle, wówczas się cukier nie tworzy.

(Inż. Franciszek Gajewski — Zagroda Wzorowa).



Z życia miejscowego.

Wrażenie z obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego. Niezwykle uroczyste obchodzone w Dobrzyniu n/W. w dniu 19 marca imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dzięki staraniom i zgodnej pracy, powstałego specjalnie Komitetu na czele z ks. dziekanem Lipką dzień 19 marca stał się ogólną manifestacją, uczuć wszystkich mieszkańców dla Wielkiego Budowniczego Polski. Łącznie z obchodem odbyło się poświęcenie sztandaru wskrzeszonej w Dobrzyniu n/W. organizacji P. O. W. Pomimo dnia powszedniego, cały Dobrzyń oblekł się w szatę świąteczną. Na twarzach mieszkańców malowało się uroczyste skupienie, nastrój niezwykle podniosły. Wszystkie warsztaty pracy zamaryły i kto żyw wybiegł na ulicę.

Już o godz. 9-ej rano poczęły się zbierać przed Magistratem organizacje w następującym składzie: P. O. W., 2 oddziały Sokoła (pieszy i konny), 5-ć oddziałów Strzelca, 3 oddziały Stowarzyszeń Młodzieży, 10 oddziałów Straży Ogniowych, oddział Harcerzy, 7 Kółek Rolniczych, Koło gospodyń Wiejskich, T-wo Myśliwskie, wójci, sołtysi i przedstawiciele Rad Gminnych z powiatu Lipnowskiego i sąsiednich gmin pow.: Płockiego i Włocławskiego.

O godz. 10-ej przybył zaproszony przez P. O. W. na ojca chrzestnego sztandaru delegat Ministerstwa Spraw Wojskowych podpułkownik IV p. Strzelców Konnych p. Zołkiewski i odebrał raport od Komendanta Obwodu Strzeleckiego inżyniera Nowaka, poczem imponujący pochód w liczbie około 5000 ludzi poprzedzany plutonem konnych Sokołów na czele z p. Władysławem Smoleńskim b. Komendantem P. O. W. na powiat Lipnowski, przy dźwiękach orkiestry ruszył ku kościołowi. Uroczyste nabożeństwo z odśpiewaniem Te Deum odprawił ks. dziekan Lipka, a następnie po poświęceniu sztandaru P. O. W. wygłosił od stopni ołtarza piękne przemówienie podkreślając znaczenie uroczystości dla całej Polski; nawołując jednocześnie do szczerzej pracy w myśl ideologii Budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego.

Po skończonym nabożeństwie podpułkownik p. Zołkiewski wręczył sztandar P. O. W. obecnemu prezesowi p. Mieczysławowi Napiórkowskiemu wygłaszając jednocześnie krótkie żołnierskie przemówienie, poczem pochód poszedł przez miasto zatrzymując się na Rynku, aby wysłuchać przemówienia p. Szczepana Promisa Kierownika Okręgowego Biura Bezpartyjnego Bloku z Włocławka, po skończonym przemówieniu zebrani wzniesli okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, Pana Prezydenta i Rzplitej.

Następnie ppułkownik p. Zołkiewski oraz przedstawiciel władzy administracyjnej podkomisarz p. Stefan Grabari Komendant Powiatowy przyjęli defiladę oddziałów umundurowanych, a po skończeniu takowej oddała się w pięknie udekorowanej sali Domu Ludowego Akademia, na program złożyły się deklamacje, śpiewy chóralne, oraz przemówienia p. Radosława Rybińskiego i p. Szczepana Promisa.

Po Akademii odbył się w Magistracie dla zaproszonych gości obiad urządzony staraniem Komitetu.

Tak czcił Dobrzyń dzień imienin I. Marszałka Polski. Niestety, nie wszędzie w pow. Lipnowskim zdrowa myśl społeczeństwa, zgodna współpraca jednostek i organizacji wzięła górę nad demagogią partyjną i osobistymi ambicjami. W przeciwieństwie do podniosłego i radosnego nastroju jaki panował w Dobrzyniu n/W. w dniu 19 marca, os. Bobrowniki stała się terenem porachunków osobistych wywołanych przez człowieka, który w pierwszym rzędzie winien pracować nad uświadamianiem mieszkańców w kierunku Państwowym i obywatelskim. Człowiekiem tym był ks. Karol Morozowicz proboszcz parafii Bobrowniki.

I stała się rzecz niebywała i nie notowano w historii maleńkiej osady polskiej pamiętającej najazd Krzyżaków.

Uprzedzony proboszcz przez miejscowe organizacje pragnące po katolicku uczcić dzień imienin Wodza Narodu zgodził się na odprawienie nabożeństwa, ale pod warunkiem, że miejscowa Straż Ogniowa do kościoła nie wejdzie.

Jakież mogły być istotne powody wzbraniania wstępu do Domu Bożego, jednej z najbardziej zasłużonej organizacji w Polsce? Otóż okazało się, że ks. Karol Morozowicz zagniewany był na Straż Ogniową w Bobrownikach, że takowa rościła słuszne pretensje do Domu Ludowego, który zresztą jak prawnie wyjaśniono jest własnością Straży Ogniowej. Gdyby nawet w pojęciu ks. proboszcza Morozowicza Straż Ogniowa nie słusznie weszła w prawo posiadania, to czy godziło się z Przybytku Bożego czynić miejsce sporów podrażnionych osobistych ambicji. Niestety, zwyciężyła jednak nad obowiązkiem kapłana, podrażniona duma i kiedy w czasie odprawienia Mszy św., wkroczyła do kościoła Straż Ogniowa ze sztandarem, ks. Morozowicz przerwał nabożeństwo i opuścił kościół udając się do siebie na plebanję. W odpowiedzi na postępek kapłana rozległ się w kościele płacz zgromadzonych, którym Sługa Boży uniemożliwił modlitwy.

Czy ks. Morozowicz postąpił zgodnie z prawem kanonicznym pokaże przyszłość. dziś już jednak stwierdzić można, że ten niesłychany wypadek wywołał ogólnie zaniepokojenie i ubolewanie wśród miejscowego społeczeństwa.

Takie to są skutki jeżeli ludzie, którzy to z tytułu zajmowanego stanowiska, bądź to stojący na czele organizacji nie dążą do harmonijnej współpracy, mającej na celu dobro ogólne i rozwój kulturalny społeczeństwa.

Ponieważ opisałem swoje wrażenia z Dobrzynia i Bobrownik nie mogę pominąć milczeniem Lipna jako tej centrali, która powinna promieniować na cały powiat i świecić przykładem skoordynowanej pracy społecznej.

Niestety pomimo wysiłków nielicznej garstki osób z p. Starostą Krzyżanowskim na czele, większość społeczeństwa ulega dziwnej apatii: Liczne organizacje znajdujące się na terenie miasta nie przejawiają żywej działalności, praca posuwa się ospale i pożytku przynosi nie wiele, jakie są przyczyny tego bezwładu dociekać nie będę, uważam jednak, że czas najwyższy otrząsnąć się z apatii i bierności i całą energią przystąpić do zgodnej pracy twórczej abyśmy w tym „Wyścigu pracy“ nie pozostali w tyle.—

Obserwator.

Nowe władze Kasyna Urzędniczego. W dniu 21 b. m. odbyło się doroczne walne zebranie członków Kasyna Urzędniczego.

W stowarzyszeniu tem od szeregu lat panowały niezdrowe stosunki. Wygórowane, a nie zawsze uzasadnione ambicje niektórych miejscowych „wielkości“, tamowały rozwój Kasyna i zamiast ogniskować miejscową inteligencję rozproszkowały ją, dzieliły i osłabiały jej siłę na terenie Lipna. Urzędnicy państwowi i samorządowi, oraz nauczycielstwo szkół publicznych zasadniczo do Kasyna przyjmowani nie byli, wyjąwszy te nieliczne wypadki, gdy Zarząd Kasyna nie mógł sobie pozwolić z wielu względów na odrzucenie kandydatury.

Jakiem kryterjum kierował się Zarząd przy przyjmowaniu członków, Bóg raczy wiedzieć, jedno jest pewne, że stanowił on „tabu“, które bezapelacyjnie kwalifikowało kandydatów na inteligentnych i nieinteligentnych, dobrze i źle wychowanych. Właściwie mówiąc bano się tam inteligencji, stanowi bowiem ona czynnik myślący własnymi kategorjami i dlatego zapewne „niebezpieczny dla władz Kasyna“.

Nic też dziwnego, że przy takim stanie rzeczy wybory nowego Zarządu odbyły się pod samorzutnem hasłem uzdrowienia stosunków.

W wyniku tajnego głosowania do Zarządu Kasyna zostali wybrani P. P. Gumiński Roman, jako prezes, Janicki Marjan, jako wiceprezes, Kęcki Ignacy, jako sekretarz, Szarżało Józef, jako skarbnik, Michałowski Konstanty i Kalksztajn Mieczysław, jako gospodarze.

§ 8 statutu Kasyna urzędniczego normujący sposób przyjmowania członków do stowarzyszenia został po dłuższej dyskusji i powzięciu uchwały uzupełniony klauzulą: „Jeżeli kandydat na członka w ciągu 2-ch tygodni nie otrzyma od Zarządu odpowiedzi odmownej, to staje się on automatycznie członkiem Kasyna.“

Zarówno skład nowego Zarządu jak i powyższa uchwała dają zupełną satysfakcję zarówno urzędniństwu, jak i nauczycielstwu.

Jak miejscowa inteligencja zareagowała na te zmiany, dowodem służyć może fakt, że już dnia następnego po zebraniu wpłynęło 40 deklaracji na członków do Kasyna.

Trudne zadanie rzeczownika interesów urzędniczych i nauczycielskich ze zebrania wzięł na siebie zastępca starosty p. Kawczyński.

W dniu 23 b. m. nowowybrany Zarząd postanowił obniżyć składkę członkowską do 1 zł, aby w ten sposób udostępnić szerokim warstwom inteligencji należenia do stowarzyszenia.

Według posiadanych informacji zamierzenia nowego Zarządu idą dość daleko: odnowienie lokalu, obudzenie życia towarzyskiego, urządzenie kilku towarzyskich wieczorów — oto zadania na najbliższą przyszłość.

Nowemu Zarządowi serdecznie życzymy zrealizowania wszystkich swoich zamierzeń.

Na zakończenie maleńka uwaga: Ze względu na tak często podkreślaną przynależność do inteligencji, „nie klepmy“ nikogo po ramieniu, gdy nas do tego stosunki nie upoważniają. Civis.

Z działalności „Komitetu Doraźnej Pomocy dla najbiedniejszych“. Zorganizowany z początkiem lutego b. r. z inicjatywy p. Sędziny

W. Chełmickiej Komitet Pomocy dla najbiedniejszych w dalszym ciągu kontynuował swą dobroczynną akcję, zbierając ofiary na rzecz biednych m. Lipna. Ofiary zebrano w gotowiźnie od: p. Starosta W. Krzyżanowski w imieniu Sejmiku 300 zł, urzędnicy Wydziału Powiatowego 1% poborów za marzec 65,05 zł, urzędnicy Starostwa 1% poborów za marzec 26,40 zł p. Sędziego Sławiński 5 zł, p. Michajłow 5 zł, p. Zatryb 5 zł, p. Sarżało 10 zł, urzędnicy Sądu Grodzkiego 7 zł. W naturze Dyrektor Cukrowni Chełmicka p. Nowakowski 25 korcy węgla. Ogółem w gotowiźnie 423,45 zł oraz 25 korcy węgla. Ofiary rozdzielono następująco: rodano 205 porcji węgla, zakupiono dla biednych 38,830 kg. słoniny za 140,53 zł, 198 i 1/2 kg. kaszy za 119,10 zł, 110 i 1/2 kg. mąki żytniej za 55,25 zł, torfu 5 fur za 75,40 zł, materiałów odzieżowych dla dzieci za 17,50 zł, drzewa za 9,90 zł i różne drobne 5,77 zł razem 423,45 zł.

Zamieszczając to krótkie acz wymowne sprawozdanie, Redakcja nie może się powstrzymać od pewnych uwag:

Sprawozdanie to przedstawia fragment wyniku dobroczynnej akcji jednostki uspołecznionej, wrażliwej na nędzę ludzką i owianej uczuciem gorącej miłości bliźniego, jednostki, która z zaparciem siebie pukała do wszystkich miłosiernych serc niezrażając się przykrościami, jakie ją niejednokrotnie w tej czy innej formie spotkały.

Jeżeli jednostka chciała i mogła tyle dobrego uczynić dla najbardziej pokrzywdzonych losem, to musimy zapytać co zrobiło i jakimi wynikami może się pochwalić miejscowe Towarzystwo Dobroczynności, którego celem był chrześcijański obowiązek spieszenia bliźniemu z pomocą.

Czyn godny naśladowania. Dla uczczenia Imienia Marszałka Piłsudskiego i w zrozumieniu Jego ideologii wszyscy funkcjonariusze Policji Państwowej pow. Lipnowskiego w liczbie 50 zapisali się na członków Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Człowieku czyś oszalał ? Dnia 18 b. m. Weronika Olkowska zamieszkała w kol. Lubicz gminy Dobrzejewice oskarżyła Jana Łukaszewskiego zam. we wsi Obrowo gm. Obrowo, o dwużeństwo. Zachcianki haremowe znajdują stosowne opisanie w protokole policyjnym.

Opiekujcie się dziećmi. Mały Jurek Gaziński z Małomina gm. Ligowo podczas nieobecności matki, bawiąc się w kuchni zbliżył się do żelaznej kuchenki, od której zajęło się na nim ubranko. Wskutek poparzenia biedne dziecko zmarło wśród strasznych męczarni, pogrążając matkę w rozpacz.

Z księżej obory. W nocy z dnia 21 na 22 b. m. z obory księdza Głogowskiego proboszcza w Łązynie, hultaj jakiś skradł krowę maści czarno-graniastej, wartości około 700 zł. Sprawca narazie nie ujawniony.

Oficerski kurs Straży Pożarnych. W dniu 18 III rb. rozpoczął się w Lipnie Oficerski kurs Słuzacki, w którym bierze udział 35 uczestników. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu kursu umieścimy w następnym numerze, oraz przedstawimy zdjęcie fotograficzne kursistów.

Nieszczęśliwy wypadek. Jan Lewandowski lat 14, syn gospodarza rolnego ze wsi Łądy gminy Nowogród, w czasie rżnięcia siewki w skutek

własnej nieuwagi wpadł pod drąg transmisyjny. Skutki nieostrożności były straszne. Chłopiec padł trupem na miejscu wskutek silnych obrażeń cielesnych.

Z kraju.

Sejm uchwalił postawić b. ministra skarbu G. Czechowicza przed Trybunał Stanu za przekroczenia budżetu państwowego.

Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wydał w dniu 19 marca rb. odezwę, wzywającą do zbierania składek na fundusz dyspozycyjny Sztabu Głównego Wojsk Polskich (na walkę ze szpiegostwem), skreślony z budżetu M. S. Wojsk na 1929/30 rok.

W Poznaniu odbyła się międzynarodowa konferencja kolejowa, w której wzięli udział przedstawiciele Polski, Danji, Norwegji i Szwecji.

Dnia 18 maja rozpocznie się w Poznaniu Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy, który trwać będzie 3 dni. Na zjazd ten ma przybyć do 18 000 śpiewaków.

Prezesem Rady Naczelnej Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej został wybrany znany działacz i obrońca spraw inwalidzkich, poseł — inwalida Antoni Snopczyński. Na czele Wydziału Wykonawczego stanął działacz śląski, poseł Jan Karkoszka.

W dniu 20 marca r. b. odbyło się doroczne Ogólne Zebranie Centralnego Związku Kółek Rolniczych, na którym ogromną większością głosów zdecydowano połączenie się C. Z. K. R. z Centralnem Towarzystwem Rolniczem.

W Białej Podlaskiej został dokonany próbny lot na pasażerskim samolocie własnego typu Polskiej Wytwórni Samolotów. Płatowiec ten, 8-mio pasażerski, wykonany jest podług polskiego projektu, miejscowymi siłami i w 90 proc. z materiałów polskich.

W gminie Szczuczyńskiej (powiat Lidzki) odbyło się w dniu 24 marca br. głosowanie prohibicyjne (przeciwko sprzedaży napojów alkoholowych). Głosowały gromady, skupione pod sołtysami po swoich wioskach. —

Nad jeziorem Narocz (woj. wileńskie) stanie w tym roku schronisko dla turystów. Schronisko to buduje „Towarzystwo miłośników jeziora Narocz“.

We wszystkich szkołach żydowskich i hebrajskich Wilna wybuchł strajk 6000 dzieci skutkiem tego, że gmina żydowska nie wypłaciła szkołom zapomóg.

We Włocławku do kościoła O. O. Reformatorów dostali się w nocy złodzieje i z ołtarza św. Teresy zrabowali wszystkie wota wartości około 10 tysięcy złotych, poza tem zabrali dwie puszki z pieniędzmi.

Ze świata.

Sowiety.

Partja komunistyczna wydała tajny okólnik, w którym zwraca uwagę na konieczność usunięcia wszelkich nazw, przypominających Trockiego. Dotyczy to nazw miast, miejscowości, statków, fabryk i t. p.

W Minsku odbyły się wielkie demonstracje przeciwko przekazaniu wszystkich świątyń żydowskich na cele klubów komunistycznych. W mieście panuje wielkie wzburzenie wśród ludności żydowskiej.

Urzędowe źródła sowieckie w Mińsku podają sensacyjne rewelacje o wykryciu wielkiej afery antysowieckiej, zorganizowanej przez sektę religijną baptystów.

W Carycynie wybuchł bunt technicznego pułku armji czerwonej. Żołnierze rozbili swych dowódców, lecz zostali osaczeni przez oddziały G. P. U. i rozbrojeni.

Litwa.

Rząd litewski za pośrednictwem poselstwa polskiego w Berlinie przesłał rządowi polskiemu zapowiedziane propozycje dla prowizorycznego uregulowania stosunków handl. polsko-litewskich.

Niemcy.

Statek „Tczew”, będący przez czas dłuższy otoczony na morzu przez lody, został uwolniony od nich przez krążownik niemiecki „Elsas” i zawinął do portu Friedrichsort.

Trocki ma otrzymać od rządu pruskiego wizę wjazdową do Niemiec.

Rumunja.

Z powodu szybkiego topnienia śniegu powódź zaczyna przybierać w Rumunji zastraszające rozmiary.

Francja.

Izba deputowanych we Francji uchwaliła prawo wyborcze dla kobiet przy wyborach do rad gminnych i miejskich, lecz Senat przetrzymuje od dłuższego czasu tę sprawę i jej nie rozpatruje. Z tego powodu wynikł konflikt pomiędzy Izba a Senatem.

Anglja

Dla regularnej komunikacji lotniczej między Anglją a Indjami zostały zbudowane dwa sterowce, większe niż Zeppeliny. Praca nad ich wybudowaniem trwała 5 lat.

Ameryka

Powódź w stanie Alabama, oraz w mieście Elba przybrała katastrofalne rozmiary. Liczba ofiar w ludziach w tym mieście wynosi 150, wyratowano około 570 osób, w tem 230 dzieci. Mieszkań jest pozbawione około 10000 osób. Powódź rozszerzyła się na 8 stanów.

W kopalni Kinloch w Pittsburgu na skutek eksplozji gazów zostało zasypanych 300 górników. Zorganizowano akcję ratowniczą i bardzo znaczną część robotników uratowano.

Wskutek defektu motoru w Nowym - Jorku spadł samolot, powodując śmierć 13 osób.

W walkach powstańczych Meksyku zaznaczył się pewien zwrot na korzyść powstańców, którzy zamierzają skoncentrować ataki przeciwko stolicy Meksyku.

Chiny.

16 milionów chinczyków w prowincjach Honan Szensi i Kansu jest dotknięte katastrofą głodu. Wskutek braku żywności zanosi się, że ludzie ci będą umierali z głodu.

◆ HUMOR I SATYRA ◆

U zegarmistrza.

— Ten zegarek chodzi przez cały tydzień bez nakręcania.

— Nadzwyczajne, wprost nadzwyczajne!

— A jak długo chodzi z nakręceniem?



Duże położył zasługi...

Trudności nigdy nie stwarza...

A w Kasynie czas już długi

Dźwiga godność gospodarza.

Zapalony myśliwy.

Niedługo — a szczęśliwy...

Cichy i spokojny,

Z wążików przystojny.

Skrzynka pocztowa

P. Z. K. W tym wypadku nazwiska niefortunnego myśliwego, o którym jest wzmianka w notatce „Też myśliwy” nie odgadł Pan. Nemrodem, który wszedł w konflikt i z prawem łowieckim i z etyką myśliwską jest P. Turant z Bałdowa.

PYŁKI

Einsztejn twierdzi: wszystko „względne“
 Dziś konieczne, jutro zbędne.
 Ja mam dużo, a ty mało —
 Krzywdaby się wydawało?
 Toteż, gdy kto nie dojada,
 Albo marznie w zimnej porze,
 Zaraz krzyk: idzie zagłada,
 Opał drogi, gdzie jest zboże?
 A tu Rosja, Indje, Chiny,
 Bliźni nasi z jednej gliny,
 Tam ludziska puchną z głodu,
 Ileż ginie tam narodu?

Idźmy dalej — robociarze
 Krzyczą stale, płace niskie,
 Urzędnicy klną swe gaże,
 To są argumenty śliskie
 Więc teorie o „względności“
 Wszczepiać trzeba od młodości,
 Głównie w pracującej klasie —
 Poco śnić ma o kielbasie?!
 Smaczny będzie chlebek suchy,
 Dzień roboty nie zadługi,
 Nie zmęczą przy pracy ruchy
 I zjaśnieją ciemne smugi.

Atom.

Ⓔ DZIAŁ URZĘDOWY Ⓔ

Poz. 38.

Urząd Wojewódzki Warszawski
 Wydział Ogólny.
 L. Ol.-I.-O.

Odpis.

Warszawa, dnia 6 marca 1929 r.
 Do Panów Starostów Powiatowych
 Województwa Warszawskiego.

Fotografje, klisze budynków i urzędzeń państwowych.

Dla celów urzędowych Urząd Wojewódzki chciałby posiadać ładniejsze zdjęcia fotograficzne budynków państwowych, pomieszczeń urzędów oraz zabytków kultury i sztuki, znajdujących się na terenie tut. Województwa. Celem zrealizowania powyższych zamierzeń proszę Panów Starostów o nadsyłanie obecnie i w przyszłości posiadanych klisz i fotografii w/w. obiektów pod adresem Inspektora Wojewódzkiego.

Za Naczelnika Wydziału
 St. Tomaszewicz,
 Inspektor Wojewódzki.

Starosta Powiatowy w Lipnie.
 L. I. or. 2/3.

Lipno, dnia 19 marca 1929 r.
 Do Magistratów i Urzędów gminnych
 powiatu Lipnowskiego.

Do wiadomości i wykonania.
 Starosta:
 w z.: Kawczyński.

Poz. 39.

Związek Okr. Straży Pożarnych
 pow. Lipnowskiego.
 L. 70

Lipno, dnia 20 marca 1929 r.
 Do Zarządów i Sztabów O. S. P.
 pow. Lipnowskiego.

Okólnik nr. 13.**W sprawie walki z klęską powodzi.**

W związku z silnymi opadami śnieżnymi należy spodziewać się z nastaniem cieplejszych dni powodzi.

Straż pożarna powołana jest do walki w imię dobra publicznego z żywiołowymi klęskami, a do takich klęsk bezwarunkowo należy powódź. W ewen-

tualnej akcji ratowniczej nie może zabraknąć dzielnych naszych druhów, jako czołowych żołnierzy w walce z żywiołem.

W celu zmniejszenia skutków powodzi należy już obecnie zorganizować pogotowia wodne i doprowadzić stan techniczny do należytego porządku. Wszyscy winni mieć topory a nadto bosaki. Zorganizować należy odpowiednio ludność cywilną. Tyczy się to głównie miejscowości położonych obok rzek i jezior, w szczególności należy zwrócić uwagę na ochronę mostów.

W razie potrzeby użycia wybuchowych materiałów celem rozbicia zatorów, należy po te materiały zgłosić się do Powiatowego Zarządu Drogowego w Lipnie. Niebezpieczeństwo mostom grozi na rzekach Skrwie, Drwęcy i Mienia, to też w tym względzie należy wykazać osobliwą troskę. Użycie materiałów wybuchowych należy powierzyć byłym wojskowym, umięjącym się z nimi obchodzić. Zarząd Drogowy zaś da w przedmiocie używania tych materiałów instrukcję. Panom Burmistrzom, Wójtom i Sołtysom należy okazać jak najdalej idącą pomoc. O udziale Druhów w akcji ratowniczej należy przesłać Zarządowi Okr. Zw. raporty z wymienieniem nazwisk Druhów w wypadkach okazania szczególnego bohaterstwa.

Zalecamy energiczną działalność. Do dzieła!!
 Powyższe odczytać przed frontem!!

C z o ł e m!!

Prezes (—) K. Keller.
 Viceprezes (—) F. Kawczyński.
 Sekretarz (—) Z. Uzarowicz.
 Adjutant (—) D. Kopcewicz.

Poz. 40.

Zarząd Okr. Związku Straży Poż.
 pow. Lipnowskiego.
 L. 50 Lipno, dnia 20 marca 1929 r.

Do Zarządów i Sztabów O. S. P.
 pow. Lipnowskiego.

Okólnik Nr. 11.**W sprawie Walnego Zgromadzenia.**

Obecnie obowiązuje nowy statut Związku Straży Pożarnych Okręgu Lipnowskiego. W myśl par. 19 Zarząd Związku składać się będzie:
 a. z 7 członków, wybieranych przez Zgromadzenie Walne na okres 3 lat,

- b. z przedstawicieli Wydziałów Powiatowych z terenu Związku po jednym z każdego Wydziału,
- c. z przedstawicieli Starostw po jednym od każdego powiatu z terenu Związku Okręgowego,
- d. z przedstawiciela publiczno-prawnych instytucji ubezpieczeniowych,
- e z instruktora.

Wobec tego ustępuje cały Zarząd i Komisja Rewizyjna in pleno

wybrane w dniu 13 stycznia r. b. Walne Zgromadzenie zwyczajne odbędzie się w dniu 28 kwietnia r. b. w sali Rady Miejskiej (Magistrat) o godzinie 12 w południe w Lipnie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie zgromadzenia i ustalenie prezydium.
2. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia z dnia 13 stycznia 1929 r.
3. Odczytanie nowego Statutu.
4. Sprawozdanie kasowe za okres od 1. IV. 28 do 1. IV. 29 r.
5. Sprawozdanie ogólne Zarządu Okr. Zw.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7. Wybory Zarządu.
8. Wybory Komisji Rewizyjnej.
9. Wolne wnioski.

W myśl par. 11 udział w Zgromadzeniu Walnem mają prawo wszyscy członkowie związkowych Straży Pożarnych. Prawo głosu decydującego przysługuje jedynie przedstawicielom Straży związkowych w liczbie po 1-ym na 50 członków czynnych danej Straży, (rozpoczęta 50-ka liczy się jako cała), oraz niezależnie od wspomnianych wyżej przedstawicieli, naczelnikom Straży związkowych, członkom Zarządu Zw. Okr. i Komisji Rewizyjnej.

W myśl par. 13 Zgromadzenia Walne są prawomocni bez względu na ilość obecnych na posiedzeniu delegatów.

W myśl par. 15 każdy uczestnik Zgromadzenia Walnego winien być zaopatrzony w legitymację, wydaną przez Straż, której jest przedstawicielem. Legitymację tę należy okazać prowadzącemu listę obecności.

Ustępują z Zarządu następujące Dhowie:

1. Prezes Dh Kazimierz Keller, adwokat,
2. I Viceprezes Dh Feliks Kawczyński, Zastępca Starosty,
3. II Viceprezes Dh Jan Karnkowski, rolnik,
4. Sekretarz Dh Zygmunt Uzarowicz, Burmistrz m. Lipna,
5. Skarbnik Dh Teodor Bachman, Prof. Gimnazjum,
6. Członkowie: Dh Paweł Riedel, lekarz weterynarii, Dh Roman Gumiński, referent finansowy Sejmiku, Dh Jan Idzikowski, inspektor Samorządu, Dh Józef Małkiewicz, sekretarz gm. Skępe.

Ustępuje również Komisja Rewizyjna w składzie:

1. Dh Zygmunt Byszewski, sekretarz Sejmiku,
2. Dh Roman Karasiewicz, skarbnik Kasy Skarbowej,
3. Dh Mieczysław Wysocki, Naczelnik Urzędu Poczt. w Lipnie.

Przez wzgląd na mające nastąpić wybory nowego Zarządu, zalecamy wszystkim Strażom przysłać delegatów. Prosimy delegatów o przybycie w umundurowaniu strażackim.

C z o ł e m:

- Prezes (—) K. Keller
I Viceprezes (—) F. Kawczyński.
Sekretarz (—) Z. Uzarowicz.
Adjutant II (—) D. Kopcewicz.

Poz. 41.

Urząd Okr. Zw. Straży Pożarnych
pow. Lipnowskiego.

L. 69. Lipno, dnia 20 marca 1929 r.
Do Zarządów i Sztabów O. S. P.
pow. Lipnowskiego.

Okólnik w sprawie przysposobienia wojskowego.

Przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne stało się jednym z naczelných hasel doby dzisiejszej. Hasło to rozbrzmiewa dokoła, nie jest jednak dostatecznie zrozumiane i doceniane. Pożytek realizacji tego hasła jest podwójny: z jednej strony wyrabianie tężyzny fizycznej przy jednoczesnym poważnym wysiłku duchowym, z drugiej strony przygotowanie rezerw na wypadek wojny.

Nasze położenie geograficzne zmusza nas do zdwojonej czujności i pracy.

W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia Okręgowego z dnia 13. 1. rb. oraz szeregu uchwał Zarządu Okr. Zw. wzywamy dhow do rozpoczęcia w roku bieżącym racjonalnej pracy w tym kierunku. W każdej Straży winien być wyznaczony z pośród byłych wojskowych instruktor wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Wszystkie drużyny winne przejść w tym kierunku odpowiednie szkolenie, nie wyłączając orkiestr.

Zaznaczamy, że przyszłe manewry będą obejmowały również i tę dziedzinę. Pomoc fachową wojskową mamy zapewnioną. Pragniemy, aby Straże Pożarne w tej dziedzinie zajęły czołowe stanowiska i były wzorem dla innych organizacji, co więcej pragniemy, aby Straże Pożarne stały się ośrodkiem dla konsolidacji pracy wogóle w tej dziedzinie, w tym celu winne nawiązać porozumienie z innymi organizacjami, aby praca była jak najbardziej rozszerzoną i objęła jak najszersze warstwy społeczeństwa.

Wierzymy, że Straże Pożarne dzięki swej długiej tradycji służby dla społeczeństwa staną się wzorem pracy w tej dziedzinie i rozpromienią ideę przysposobienia wojskowego w najszerszych warstwach społeczeństwa.

Przejdźmy od słów do czynów! Do Działa!
Powyższe odczytać przed frontem.

Prezes: (—) K. Keller.
Sekretarz: (—) Z. Uzarowicz.
Adjutant: (—) D. Kopcewicz.

Poz. 42.

Zarząd Okr. Zw. Straży Poż.
pow. Lipnowskiego.

L. 76. Lipno, dnia 26 marca 1929 r.
Do Zarządów i Sztabów O. S. P.
pow. Lipnowskiego.

Okólnik w sprawie zatwierdzenia wyboru naczelnika i jego zastępcy.

Przypominamy Dhom par. 21 p. k. nowego Statutu:

„Do zakresu działalności Zarządu Okr. Zw. należy zatwierdzenie wyboru i zwalnianie naczelnika Straży i jego zastępcy. Od decyzji tej służy prawo odwołania się do Zarządu Zw. Wojewódzkiego w terminie miesięcznym“.

Na podstawie powyższego należy wszystkie uchwały w przedmiocie wyboru naczelnika i jego zastępcy przysłać nam do zatwierdzenia z podaniem dokładnych danych kwalifikacyjnych wybra

nych. Wybrany naczelnik i jego zastępca rozpoczynają urzędowanie dopiero po zatwierdzeniu ich na tych stanowiskach przez Zarząd Okr. Związku.

Czołem!

Prezes: (—) K. Keller.
I. Viceprezes: (—) F. Kawczyński.
Sekretarz: (—) Z. Uzarowicz.
Adjutant: (—) D. Kopcewicz.

Zarząd Okr. Zw. Straży Poż.
pow. Lipnowskiego.

L. 77. Lipno, dnia 26 marca 1929 r.

Do Zarządów i Sztabów Straży Pożarnych
pow. Lipnowskiego.

Okólnik w sprawie przysposobienia wojskowego.

W związku z wprowadzeniem w roku bieżącym w Strażach przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 13 stycznia rb., polecamy przesłać do Zarządu Okr. Zw. dokładny spis w dwóch egzemplarzach druhów, którzy przechodzić będą ćwiczenia z dziedziny przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, według poniższego wzoru:

1. Nazwisko i imię,
2. Imiona rodziców,
3. Data i rok urodzenia,
4. Wyznanie,
5. Narodowość,
6. Wykształcenie,
7. Zawód obecny (zajęcie, fach),
8. Stosunek do służby wojskowej,
9. Ewentualna specjalność wojskowa,
10. Stałe miejsce zamieszkania.

Powyższe dane są potrzebne celem przeprowadzenia ewidencji dla władz wojskowych w związku z przywilejami, z jakich korzystać będą ci, którzy przysposobienie wojskowe przechodzą.

Czołem!

Prezes: (—) K. Keller.
I. Viceprezes: (—) F. Kawczyński.
Sekretarz: (—) Z. Uzarowicz.
Adjutant: (—) D. Kopcewicz.

Poz. 43.

Urząd Wojewódzki Warszawski
Wydział Rolnictwa.
Nr. RL.-I-0-7.

Warszawa, dnia 9 marca 1929 r.

Przedmiot: Sezon eksploatacyjny 1928/29.

Do Panów Starostów
Województwa Warszawskiego.

Niniejszem podaję do wiadomości treść okólnego zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa nr. 307/L. 2 z dnia 2 marca 1929 r. z poleceniem ogłoszenia tegoż właścicielom lasów za pośrednictwem Urzędów gminnych:

Wobec długotrwałych mrozów i zasp śnieżnych, wyróbka drzewa na zrębach tegorocznych w wielu wypadkach nie będzie mogła być ukończona w normalnym okresie eksploatacyjnym, to jest do dnia 31 marca r. b. włącznie.

Ponieważ z racji tej może powstać szereg trudności i komplikacji natury gospodarczej, przeto Ministerstwo, z uwzględnieniem tych okoliczności, w bieżącym roku gospodarczym przedłuża wyjątkowo termin eksploatacji zrębów o jeden miesiąc t. j. do dnia 30 kwietnia 1929 r. włącznie.

W wypadkach, gdy właściciele lasów będą korzystali z przedłużonego okresu eksploatacyjnego, winni oni bezwzględnie jednocześnie z wyróbką przeprowadzić także korowanie drzew iglastych, by przez ten zabieg zapobiec rozmnażaniu się szkodliwych owadów leśnych.

Zarządzenie niniejsze ma zastosowanie wyłącznie do gospodarstw nasiennych; w gospodarstwach natomiast prowadzonych odroślowo — zakończenie wyrębu zrębów winno być ukończone w terminie przewidzianym przez plan gospodarczy, t. j. najpóźniej do 1 kwietnia 1929 r.

(—) J. Tustanowski,
Naczelnik Wydziału Rolnictwa.

Starostwo Lipnowskie.

L. IV-Rol.-16. Lipno, dnia 19 marca 1929 r.

Do wszystkich Urzędów gminnych
powiatu Lipnowskiego.

Z poleceniem niezwłocznego zawiadomienia
zainteresowanych.

Starosta: (—) w z. W. Kawczyński.

@ OGŁOSZENIA @

E. KUKOWSKI

W LIPNIE

Kościuszki 1

Telefon nr. 17

poleca na nadchodzące święta:

Wina węgierskie stare, francuskie
białe i czerwone,
miody, wódki i likiery
wszystkich firm krajowych i zagranicznych.

Wędliny, konserwy i inne delik.

W poniedziałek
dnia 8-go kwietnia 1929 roku
odbędzie się w mieście Lipnie

WIELKI TARG

(JARMARK)

na konie, bydło, trzodę, obuwie, odzież, bieliznę i t.p.

Następny **WIELKI TARG (JARMARK)**
w poniedziałek dnia 22 kwietnia.

Magistrat m. Lipna.

„ROLNIK“

Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa
z odpowiedzialnością ograniczoną

w Lipnie

ul. Piłsudskiego 26 telefon Nr. 72,

Nawozy sztuczne.
Skup ziemiopłodów.
Węgiel, koks.
Materiały budowlane.
Galanteria żelazna.

HURTOWNIA SOLI.

OGŁOSZENIE.

W dniu 26 kwietnia 1929 r., o godzinie 9 rano, na stacji kolejki wąskotorowej Rypin-Skrwilne w Rypinie i koło magazynu kolejkowego w łaźni dezynfekcyjnej w Rypinie, odbędzie się **licytacja publiczna na tabor kolejkowy, narzędzia kowalskie i materiały a mianowicie: 1 parowóz, 20 wózków 4 osiowych, 4 wózki robocze, 1 drezyna, 1 wóz osobowy, (rozpiętość toru 600 mm) narzędzia kowalskie, żelaza, stal, drzewo, i t. p.**

Cena wywoławcza wszystkich obiektów wynosi 14,000 zł. Licytacja odbywać się będzie na poszczególne objekty z osobna. Licytantów obowiązuje złożenie kaucji w wysokości 10% ceny wywoławczej na poszczególne przedmioty. Wydział Powiatowy w Rypinie zastrzega sobie możliwość sprzedania powyższych obiektów z wolnej ręki. Informacje w Kierownictwie Budowy kolejki Starostwo pokój Nr. 27.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Rypinie
(—) W. Malanowski, Starosta.

JAN ZARĘBSKI

Lipno

ul. Kościuszki 5. Telefon 106.

Stale na składzie:

Radjo,

Rowery,

Wirówki Alfa-Laval,

Akcesorja Elektrotechn.,

Gumy Samochodowe,

„Goodeyar“,

Maszyny do szycia,

„Singera“.

Weksle

wystawione przezemnie na imię okaziciela bez nazwiska, wydane w dniu 14 kwietnia 1928 roku na sumę 2700 zł z terminem płatności 14 kwietnia 1929 roku bez żyra, są **zapłacone**, o czym świadczy protokolarne zeznanie wierzycieli u p. Komornika w Lipnie.

Ponieważ weksle na sumę powyższą **zgubiłem**, wobec tego **weksle na sumę 2700 zł niniejszem unieważniam.**

Działyń, dnia 31 grudnia 1928 roku.

T. L. 70.

St. Kwiatkowski.

Książki kontowe i linjatury

wszelkiego rodzaju wykonuje
na specjalnych maszynach do
linjowania po niskich cenach

Drukarnia Toruńska S. A.

ul. św. Katarzyny. 4 **Toruń**, ul. św. Katarzyny 4.

Wysyłki dla klienteli zamiejscowej uskuteczniamy
terminowo i franko

Skóry grzbietowe,

rdzenne pasy nape-
dowe, troki łączniki
pasowe, wosk do rze-
mieni, skóry wierz-
chnie, skóry na po-
deszwy,
skóry rymarskie.

Ostatnio prowadzimy:
materiały izolacyjne i u-
szczelniające, obłogi: azbe-
stowo - grafitowe i konopne,
oliwiarki Staffera, maźnice,
płótno szmerglowe, 44
oliwiarki kropłowe, 44
oliwiarki samoczynne A
i oliwiarki wentylowe.

Kuntze & Kittler, Toruń,

Żeglarska 21. Telefon 10.

Świadectwo

wydane dnia 20 III. b. r. dla
p. J. Balcerowskiego i P. Ks.
T. Piechulskiego na ręce p. J.
Balcerowskiego **unieważniam**
w osnowie tyczącej się P. Ks.
Kie hulskiego, ponieważ stwier-
dziłem dnia 21 III. b. r., że p.
Balcerowski nie miał upowa-
żnienia od Ks. T. Piechulskiego
do odebrania świadectwa.

Lipno, dnia 21 III. 1929 r.
A. 51. **Dr. H. Stricker.**

Wincenty

Kaliszewski

z wsi Kamienne-Brody, gm.
Czarne, rocz. 1891, **zgubił ksią-
żeczkę wojskową**, wydaną przez
P. K. U. Lubicz w 1921 r. A54

Teodor Kępiński

z Jencywka gm. Jastrzębie,
zgubił rewolwer Browning klb.
7⁶⁵ nr. 249000. A45

Szanownym Czytelnikom i Prenume-
ratorom życzymy

Wesołego Alleluja!

Redakcja i Wydawnictwo.